niedziela
GŁOS Z TORUNIA
ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

Choć Kościół się zmienił,
my też jesteśmy bardzo różni,
wszyscy doświadczamy,
jak bardzo jest piękny.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Łączy nas wiara

Kościół to dom, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce. Dlatego tak ważne jest, by odwiedzać się nawzajem, poznawać swoje wspólnoty i odkrywać, że choć pochodzimy z różnych miejsc, łączy nas ta sama wiara.



Zdjęcia: Media „Kotwica”

Za nami trzy Rejonowe Dni Młodzieży, które odbyły się w Grudziądzu, Działdowie i Toruniu. Ostatni z nich odbył się 24 października w Parafii św. Maksymiliana Kolbego w Toruniu. Spotkanie przygotował ks. Witold Ziętarski wraz z młodymi z Promisji, KSM-u i LSO.

Zaczęliśmy od integracji, a potem ruszyliśmy na grę terenową pod hasłem: „Żyj na maxa!”. Wyszliśmy poza mury kościoła, by poznawać nie tylko patrona parafii, ale także jej codzienne życie. Usłyszeliśmy również konferencję Mateusza, lidera wspólnoty młodzieżowej Promisja z Domu Zwycięstwa, później udaliśmy się na Różaniec i Eucharystię. Na zakończenie przyszedł czas na zabawę taneczną i wręczenie dyplomów osobom, które uczestniczyły we wszystkich trzech spotkaniach.

Do Torunia przyjechali młodzi m.in. z Torunia, Golubia i Grudziądza. Każdy przywiózł swoje doświadczenia i pomysły, a wszyscy mogli poczuć, że są częścią większej wspólnoty.



Te trzy weekendy pokazały nam, że warto otwierać drzwi swoich parafii i wychodzić naprzeciw innym. Dzięki temu możemy się inspirować, budować przyjaźnie i uczyć się od siebie nawzajem. Dziękujemy kapłanom, organizatorom, wspólnotom i wszystkim młodym za obecność i zaangażowanie.

Co ważne, to nie koniec wspólnych spotkań. Przed nami Światowy Dzień Młodzieży, który będziemy przeżywać w łączności z młodymi z całego Kościoła. Widzimy się 21 listopada w Parafii św. Antoniego w Toruniu. Zapraszamy młodych z całej diecezji. Przyjedźcie ze znajomymi i swoimi wspólnotami. Budujmy Kościół, w którym każdy może poczuć się jak u siebie.

KS. MATEUSZ BARTKOWSKI

Program Światowego Dnia Młodzieży

godz. 12.00 – Rejestracja uczestników; poczęstunek
godz. 13.00 – Przywitanie, integracja
godz. 13.30 – Konferencja „Czego słuchacie?”
godz. 14.00 – Spotkania w grupach
godz. 14.45 – Silent Disco
godz. 15.45 – Obiad
godz. 16.30 – Adoracja Najświętszego Sakramentu z możliwością spowiedzi
godz. 18.00 – Eucharystia pod przewodnictwem bp. Arkadiusza Okroja



Gabriela Sikora

Dzieci uczyły się przyjaźni z Maryją

Matka Boża i dzieci

LIDZBARK WELSKI Dzieci z Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podczas spotkań różańcowych poznały historię objawień w Gietrzwałdzie.

To jedyne w naszym kraju miejsce objawień maryjnych, które oficjalnie zostały uznane przez Kościół. Dzieci poznały historię z 1877 r., kiedy Matka Boża ukazywała się dwóm dziewczynkom – Justynce i Basi. Przemawiała do nich po polsku, prosząc o codzienne odmawianie Różańca. Z puzzli, które dzieci otrzymywały każdego dnia, ułożyły obraz Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Nabożeństwa różańcowe dla dzieci prowadził ks. Tomasz Jankowski. Na zakończenie dzieci otrzymały pamiątkę różańcową i słodki upominek.

GABRIELA SIKORA

Radość ze świętymi

RYBNO Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa przy współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną po raz piąty zaprosiły najmłodszych na bal wszystkich świętych.

Odbył się on 29 października. Dzieci przebrane za świętych, błogosławionych i aniołów uczestniczyły w nabożeństwie różańcowym. Wśród uczestników można było spotkać Matkę Bożą i świętych: Józefa, Filomenę, Weronikę, Faustynę, Antoniego, Jerzego, Franciszka czy Jana Pawła II. Po modlitwie barwny korowód wyruszył w kierunku auli Urzędu Gminy, gdzie na uczestników czekały wspólne tańce przy muzyce, quizy, konkursy oraz różnorodne animacje.

Szczególnym zainteresowaniem cieszył się konkurs na najciekawszy strój. Uczestnicy wykazali się dużą kreatywnością. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Wiktor Frączak jako św. Józef i Laura Mulka jako św. Weronika. Wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania za przygotowanie pięknych i oryginalnych strojów.

Bal po raz kolejny udowodnił, że wiara, wspólnota i radość mogą iść w parze.

MAŁGORZATA URBAŃSKA

Dzieciom nie zabrakło pomysłów



Archiwum parafii

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny), Renata Czerwińska, Agata Pawluk, Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski, ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura (redaktor prowadząca – Częstochowa), tel. 34 369 43 24

Ocalić od zapomnienia

DIECEZJA Listopadowy czas jest wypełniony pamięcią o tych, którzy odeszli, pozostawiając po sobie ślad w sercach bliskich.

Ich świadectwo przypomina nam o przemijalności, ale także o nadziei, którą niesie wiara w życie wieczne. Na szczególne miejsce w naszej pamięci zasługują kapłani i osoby duchowne, których Bóg postawił na naszych życiowych ścieżkach. Mimo że zakończyli już ziemską wędrówkę, są nadal obecni w sercach tych, którym służyli. Wracamy pamięcią do ich życia, zaangażowania i świadectwa wiary. Każdy z nich pozostawił po sobie niepowtarzalną historię, zapisując się w pamięci parafii, rodzin i osób, którym pomagali i towarzyszyli. Ich codzienna, często cicha i niezauważalna posługa, przynosiła owoce, które niejednokrotnie widoczne są dopiero po latach. Nam, żyjącym, pozostaną wspomnienia wygłoszonych homilii, sprawowanych Eucharystii, rozmów, udzielonych rad i obecności w najważniejszych, a nieraz i najtrudniejszych momentach życia.

Polecajmy zmarłych Bożemu Miłosierdziu i prośmy o dar życia wiecznego.



Ewa Melerska

Niech nasza modlitwa będzie wyrazem wdzięczności za ich posługę, świadectwo i życie z Chrystusem, a pamięć o nich i ich dziełach będzie dla nas pomocą w odkrywaniu Bożej bliskości.

W Psalmie 103, 15-16 znajdziemy słowa: „Dni człowieka są jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu. Ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma, i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje”. Niech te słowa będą dla nas przestrogą, aby nie pokładać nadziei w rzeczach doczesnych, materialnych, ale również niech zachęcają nas do tego, by życie dane nam przez Boga było wypełnione miłością, sakramentami i dążeniem do krainy wiecznego szczęścia.

EWA MELERSKA

W MINIONYM ROKU DO WIECZNOŚCI ODESZLI

Ks. kan. Adam Filarski, emerytowany proboszcz Parafii św. Wojciecha w Działdowie. Zmarł w 77. roku życia i 53. roku kapłaństwa.
Ks. kan. Roman Stefanowski, emerytowany proboszcz Parafii św. Małgorzaty w Płużnicy. Zmarł w 86. roku życia i 60. roku kapłaństwa.
O. Wojciech Zagrodzki, redemptorysta, były proboszcz proboszcz Parafii św. Józefa w Toruniu. Zmarł w 64. roku życia, 37. roku kapłaństwa i 45. roku życia zakonnego.
M. Stanisława od Najświętszego Sakramentu (Maria Spychalska), karmelitanka bosa z klasztoru w Łasinie i fundatorka tej wspólnoty. Zmarła w 95. roku życia, przeżywszy ponad 70 lat w zgromadzeniu.
Ks. prał. Stanisław Andrik, emerytowany proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu. Zmarł w 78. roku życia i 54. roku kapłaństwa.

Peregrynacja patrona matek

TORUŃ, ŁASIN Relikwie św. Gerarda Majelli zawitały do naszej diecezji w ramach peregrynacji w Polsce.

W dniach 29-31 października gościły w toruńskiej Parafii Ojców Redemptorystów, a w dniach 1-2 listopada w łasińskim Klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych. Ojciec Mirosław Grakowicz, proboszcz, zachęcił wiernych do zaufania Bogu. – Pragniemy, aby to miejsce stało się w tych dniach przystanią modlitwy – mówił.

Potrzebujący mogli w tych dniach uczestniczyć w Eucharystii i sakramencie pokuty i pojednania oraz skorzystać z nabożeństw w intencji uzdrowienia i sakramentu namaszczenia chorych.

Św. Gerard Majella, redemptorysta, jest patronem matek oczekujących narodzin dziecka, rodzin zmagających się z problemem bezpłodności, ale także orędownikiem dobrych spowiedzi. Do Torunia wróci jeszcze w dniach 30-31 stycznia 2027 r. Wierni spotkają się z nim w Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II.



Katarzyna Cegielska

Spotkanie ze świętym

RENATA CZERWIŃSKA

Wybrali Boga

GRONOWO W Parafii św. Mikołaja Biskupa odbył się Bal Wszystkich Świętych.

Spotkanie 29 października rozpoczęliśmy od prezentacji strojów uczestników. Każdy miał okazję opowiedzieć kilka słów o wybranej przez siebie postaci. Nie zabrakło wśród nich młodych świętych, jak Carlo Acutis, Stefan Wincenty Frelichowski czy Hiacynta Marto. Następnie wyruszyliśmy w procesji na cmentarz. Zatrzymaliśmy się tam przed zabawą, aby pamiętać o naszych bliskich i powierzyć ich Bożemu Miłosierdziu.

Po modlitwie wyruszyliśmy do sali, w której na wszystkich uczestników czekało wiele atrakcji: konkursy, zabawy, zagadki dotyczące świętych i błogosławionych oraz tańce. W zabawę włączyli się również dorośli, dzięki czemu był to rodzinny czas.

Bal jak co roku stał się okazją nie tylko do zabawy, ale także do poznania ludzi, którzy swoim życiem pokazali, jak podążać za Chrystusem. Ich historie uczą nas, że nie potrzeba nadzwyczajnych czynów, aby dążyć do świętości. Często wystarczy wierność Bogu w codzienności.

Bal Wszystkich Świętych jest piękną propozycją przeżywania końca października w duchu chrześcijańskiej radości i nadziei. Stanowi alternatywę dla Halloween. Zamiast skupiać się na tym, co budzi lęk, chcemy pokazywać to, co daje nadzieję – życie świętych, ich wiarę i miłość do Boga. Wierzymy, że warto proponować takie spotkania, które nie tylko przynoszą radość, ale także pomagają wzrastać w wierze.

ŁUKASZ MYSZOR



Marcin Serożyński

Zabawy ze świętymi dają dużo radości

Święci uśmiechnięci

KAMIONKI DUŻE Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie zaprosiła na Bal Wszystkich Świętych.

Święta Róża tańcząca pod rękę ze św. Elżbietą. Święty Jan Paweł II bawiący się w berka z bł. Jerzym Popiełuszką. Matka Teresa z Kalkuty świetnie bawiąca się z harcerkami przy wykonywaniu zabawkowych gniotków czy aniołki robiące sobie tatuaże. Takich rzeczy mury świetlicy w Kamionkach Dużych zapewne nigdy nie widziały. A to wszystko wypełnione radosną muzyką, tańcami i śmiechem dzieci uczestniczących 31 października w Balu Wszystkich Świętych.

Były konkursy z nagrodami, tańce i konkursy. Na stołach nie zabrakło słodkości, a chrupiące gofry znikały z talerzy w mgnieniu oka. W organizację wydarzenia włączyło się wielu parafian, w tym dziewczęta z Piątej Gostkowskiej Drużyny Harcerek Dolina, które poprowadziły dla dzieci pląsy i uczestniczyły w zabawie, wykonując dzieciom kolorowe, brokatowe tatuaże i przygotowując zabawne gniotki z balonów i mąki. Ten wieczór wprowadził w serca wszystkich uczestników wiele ciepła wypływającego ze wspólnie spędzonego czasu.

Kiedy organizujemy taki bal czy przyprowadzamy na niego swoje pociechy, pokazujemy, że świętość to nie bajka. Święci byli tacy jak my. Bawili się, śmiali i tańczyli. Robili psikusy i zajadali się słodyczami. Bycie świętym nie oznacza bycia nudnym, pozbawionym szczerej radości. Każdy święty chodzi przecież uśmiechnięty.

KAMILA WILCZYŃSKA



Kamila Wilczyńska

Święci są tacy jak my

Czas łaski i zachwytu

Dzięki rekolekcjom Mysterium Fidei mogłem jeszcze pełniej wejść w tajemnicę liturgii, lepiej zrozumieć jej znaczenie i odkryć, że nie jest ona jedynie zbiorem obrzędów, ale żywym spotkaniem z Bogiem – podkreśla Miłosz.

AUTOR: JAKUB TRENDOWICZ



Samuel Gryszan

Rekolekcje pozwoliły zatrzymać się przy Bogu

W dniach 23-25 października w Parafii św. Andrzeja Apostoła w Toruniu odbyły się V rekolekcje liturgiczne Mysterium Fidei „Aby wszyscy stanowili jedno" (J 17,21). O liturgicznej jedności Kościoła". Edycja ta była kontynuacją tematu sprzed roku, kiedy uczestnicy zastanawiali się nad odkrywaniem siebie w liturgii. Teraz mieli możliwość zgłębiania różnych aspektów jedności Kościoła, a w przyszłym roku zwieńczeniem cyklu będą rekolekcje na temat zjednoczenia z Bogiem.

Aby byli jedno

Rekolekcje poprzedziła międzynarodowa konferencja naukowa na Wydziale Teologicznym UMK, podczas której badacze podejmowali aspekt jedności liturgicznej Kościoła zarówno w perspektywie historycznej, biblijnej, jak i teologicznej.

Nauki rekolekcyjne wygłaszał ks. dr Przemysław Zgórecki z archidiecezji poznańskiej, filozof, teolog i nauczyciel akademicki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie pełni funkcję prodziekana ds. studenckich i kształcenia. Jego rozważania koncentrowały się na ukazaniu jedności całego Kościoła w rzeczywistości liturgicznej bez względu na to, w jakim kontekście kulturowo-społecznym się obecnie znajdujemy.

Tak o tym czasie mówi Agnieszka, jedna z uczestniczek: – Miałam okazję dowiedzieć się więcej na temat jedności Kościoła i wymienić się swoimi doświadczeniami z innymi uczestnikami. Natomiast Ewa, jedna z organizatorek wspomina, że „przeżywanie jako organizator zawsze jest inne. Człowiek by chciał bardziej duchowo i głęboko, a tu na ziemię sprowadza go kawiarenka i ciasta czy próba chóru. Ale w każdym czasie najważniejszy jest Chrystus. Liturgia jest tak poprowadzona, tak zadbana o każdy detal, że serce czuje, że udało się, jest bardziej duchowo, jest głębiej. Czas łaski i zachwytu!"

Czas zatrzymania

Oprócz ks. Przemysława konferencje w ramach panelów naukowych wygłosili także: Patrycja Hurlak, ks. Damian Gadamer oraz ks. dr hab. Stanisław Adamiak, prof. UMK. Tak ten czas wspomina Mateusz: – Rekolekcje pozwoliły mi na nowo połączyć miłość do pięknie sprawowanej liturgii z czasem na autentyczne i wyjątkowe spotkanie z Bogiem. Nie zabrakło wartościowych rozmów przy kawie, wymiany doświadczeń i refleksji nad przeżywaniem liturgii, które stanowiły piękne dopełnienie tego czasu. Natomiast Kamil mówi, że był to dla niego „moment szczególnego zatrzymania się przy tym, czym w ogóle jest jedność, a także jedność w Eucharystii. Rekolekcje pomogły mi przeżyć i zgłębiać różne tajemnice".

Plan dnia wypełniały celebracje Liturgii Godzin, Msza św. oraz adoracja Najświętszego Sakramentu. Dzięki temu uczestnicy mogli skupić się zarówno na zdobywaniu wiedzy, jak i przeżywaniu poszczególnych prawd w celebracjach liturgicznych. – Rekolekcje liturgiczne były dla mnie wyjątkowym czasem refleksji, modlitwy i spotkań z drugim człowiekiem. Szczególnie zapamiętam konferencję wygłoszoną przez panią Patrycję, a także wspólną modlitwę. Ważnym doświadczeniem był również moment, w którym wszyscy zgromadziliśmy się wokół ołtarza – można było wtedy naprawdę poczuć jedność i wspólnotę. Jako członek Liturgicznej Służby Ołtarza Mysterium Fidei doceniłem możliwość pogłębienia rozumienia liturgii i uświadomienia sobie, jak ważna jest jedność Kościoła – podkreśla Miłosz.



KS. KAN. RAJMUND PONCZEK
Proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierzgłowie, współpracownik „Głosu z Torunia”

Kościół i cmentarz

O godz. 15.00 Jezus umiera na krzyżu. Ciemności okrywają ziemię. Jezus woła donośnym głosem: „Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego”.

Jonasz próbuje opowiadać o śmierci. Godzina piętnasta to czas, w którym wielu z nas zatrzymuje się, aby zmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Na Jonaszu zrobiła wrażenie wiadomość, że na Filipinach Koronka jest tak powszechnie odmawiana, że podróżujący w publicznych środkach lokomocji wspólnie głośno się modlą.

Uczeń Jezusa, do których i ty należysz, nie ucieka od tematu śmierci. Świat ucieka. Zatyka uszy. Nie chce o nim słyszeć ani mówić. Twórca „Playboya” Hugh Hefner zakazał w swoich pismach pisać i mówić o chorobach, starości i śmierci. Wolno było pisać i mówić tylko o młodości, witalności i zabawie. Takie wielkie udawanie.

Chrześcijanin ma odwagę przeciwstawić się jednostronnej i zakłamanej wizji świata, ponieważ patrzy na śmierć przez wiarę. Ma przed oczyma krzyż. Rozumie prawdę, że Jezus naprawdę umarł i trzeciego dnia zmartwychwstał. Nie zatrzymuje się na progu wielkiej tajemnicy. Dzięki wierze robi krok dalej, poznaje więcej.

W Rumunii w wielu wioskach istnieje zwyczaj, że ludzie przygotowują sobie zawczasu trumnę. Jeszcze za swojego życia, gdy są w pełni życiowych sił. Kupują lub sami ją sobie robią. Ona na nich czeka. Co to oznacza?

Nie uciekają przed śmiercią. Nie udają, że jej nie ma, albo że ich nie dotyczy. Śmierć jest częścią życia, jest w jakimś sensie oczekiwana. Nie patrz na te przygotowania jak na coś ponurego. Życie i śmierć są wyjściem na spotkanie. Jezus jest Oblubieńcem. Czekamy na spotkanie z Nim. W momencie śmierci wychodzi do nas. Ufamy, że uchwyci naszą dłoń i pewnie przeprowadzi.

Niedaleko Bukaresztu znajduje się monastyr. Tworzą go dwie wyspy, które łączy wąska droga. Na jednej z nich znajduje się klasztor. Tu żyją, modlą się, pracują mnisi. Na drugiej umiejscowiony jest kościół i cmentarz. Na cmentarzu rzędy grobów. Nie przypominają naszych nekropolii. Usypane kopczyki ziemi. W nie wbity jest drewniany krzyż. Na kopczyku wyrastają kwiaty.

Teolog Olivier Clement odwiedził swoich przyjaciół. Ci wzięli go na ten cmentarz. Pokazują swoje groby. Nie swoich bliskich, ale swój własny grób. Wszystko jest przygotowane. Imię, data urodzenia. Brakowało tylko daty śmierci.

Myślisz, że to jest dziwne? Spójrz oczyma wiary. To jest dojrzałe spojrzenie ludzi wiary.

W Bierzgłowie trzydzieści lat temu jedna z parafianek zarezerwowała na cmentarzu dla siebie grób. Cmentarz położony jest wokół kościoła parafialnego. Oplata go. To pomorska tradycja. Cmentarze są przy kościele. Po jakimś czasie przyszła prosić o pozwolenie, aby postawić nagrobek. Na pustym grobie pragnęła postawić pomnik. Czyniła przygotowania na swój pogrzeb, aby bliscy mieli ułatwione zadanie, gdy odejdzie. Na pomniku nie było jedynie napisów. Pomnik stał, ale pusty. Po dwudziestu latach, gdy trzeba było odnowić pokładne, przyszła do proboszcza ponownie. Nagrobek z lastryka zamieniła na nagrobek z granitu. – Łatwiej będzie go utrzymać w czystości – stwierdziła. Sporo czasu przygotowywała się na swoją śmierć. Nie uciekała przed tym arcytrudnym tematem. Wiejska kobieta, która swoje dorosłe życie żyła w pobliżu, w cieniu cmentarza, z okna w domku, w którym mieszkała, na niego spoglądała, świadomie, po chrześcijańsku, dojrzale, nań się przygotowywała. Dziś pod tym właśnie nagrobkiem spoczywa. Jonasz myśli o niej z dumą.

Jonasz sądzi, że to jest jedno z ważnych kryteriów dojrzałości chrześcijańskiej. Nie ucieczka w aktywizm, używanie świata, zagłuszanie sumienia.

Śmierć jako nieuchronne i przygotowane spotkanie z Panem. W Bierzgłowie na malowidłach na ścianie wschodniej wewnątrz świątyni przedstawiane jest zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny. Zaśnięcie jako wniebowzięcie Maryi, przejście na drugą stronę rzeczywistości, aby tam dalej służyć Bogu i ludziom. Służyć miłości. Jesteśmy powołani przez miłość i do miłości.

„Pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości” – powie św. Jan od Krzyża. Czy spoglądając na śmierć przez miłość, docieram do jej prawdziwego oblicza?

„Dziś ze mną będziesz w raju” – słyszy Dobry Łotr. Umiera najstraszniejszą ze śmierci. Umiera obok Jezusa, umiera z Jezusem. Pod krzyżem widzę Boga – Oblubieńca człowieka. Ukrzyżowany Oblubieniec. Mówię Mu szeptem: Panie, Panie. Moja miłości ukrzyżowana. Panie, Panie.

Opowiadam więc o śmierci, która jest spotkaniem i spełnieniem.